Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

GONIEC KRAKOWSKI

Redakcja i Administracja: Kraków, ul. Dunajewskiego Nr. 7. Telefon 2502. — P K O. Nr. 140.011.

20M

Prenumerata wynosi w Krakowie miesięcznie M 480, z odnoszeniem do domu M 520. Zamiejscowa M 540. Zagranicą 640. Rękopisów Redakcya nie zwraca.

Ogłoszenia: Wiersz nonparelowy w zwykłych ogłoszeniach Mk 30. — Układ tabelaryczny Mk 40. — Drobne od wyrazu Mk 10. — Matrymonialne i korespondencya pryw. Mk 15 Nadesłane Mk 75. — Nekrologi Mk 40. — Komunikaty po kronice Mk 90. — Głosy publ. i dział ekonom. Mk 80. — Na 1-ej stronie Mk 120. — Ogłoszenia zagraniczne 50% drożej Zadatki przyjmuje się według umowy. Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do Admin. „Gońca Krakowskiego". Komun. przesłanych Redakcyi uwzględniać się nie będzie

Nr. 331. — Rok IV. Kraków, poniedziałek 5. grudnia. Redaktor naczelny: Józef Rączkowski.

Wytyczną rokowań górnośląskich -- pacyfikacya

Warszawa, (Tel. M.) Jeden z wybitnych uczestników w rokowaniach polsko niemieckich w sprawie górnośląskiej przyznał w rozmowie z Waszym korespondentem, że [illegible] do toku obrad zaznaczyć należy, że ze **strony polskiej wysunięto na czoło zasadę pacyfikacyi i konieczności powrotu do stosunków, umożliwiających normalną pracę**, której tak gorąco pragnie Górny Śląsk. Zaznaczono też, że **utrzymanie w całej pełni życia gospodarczego obu części Górnego Śląska, powinno być myślą przewodnią układów**, które muszą być ożywione duchem pojednawczym i porzucenia politycznych animozyj. W tym samym mniej więcej duchu przemawiała i delegacya niemiecka na odbytej 23 listopada konferencyi. Delegacya polska przedłożyła **projekt regulaminu konferencyi**. Chodzi delegacyi polskiej o to, aby przez przedłożenie własnego regulaminu uniemożliwić Niemcom sabotaż pracy. Konwencya ma być spisana wyłącznie w języku francuskim dla uniemożliwienia różnych interpretacyj dwóch tekstów. Natomiast nieobowiązujące przekłady polski i niemiecki mają być również dołączone do projektu. **Regulamin został z małemi zmianami zatwierdzony. Stworzono 12 komisyj, które rozstrzygać będą 12 problematów górnośląskich.** Przyjęta została formuła, że **do 15 stycznia obie delegacye są obowiązane przedłożyć konferencyi tekst konwencyi.**

Początkowo wielkie mocarstwa opierały się odbywaniu konferencyi polsko niemieckiej na terenie Górnego Śląska. Gdy jednak p. Calonder zainterweniował w tej sprawie, Rada ambasadorów zgodziła się na to. **Negocyacye między obu stronami rozpoczną się 9 grudnia.** Delegacya polska wyjedzie z Warszawy na Śląsk w środę 7 grudnia. P. Calonder zapowiedział swój przyjazd na Śląsk na początek stycznia, celem zapoznania się z tym krajem.

Narady rzeczoznawców górnośląskich

Warszawa (tel. M.). Rząd polski wyznaczył jako **ekspertów górnośląskich oprócz pp. Zygmunta Seydy i b. ministra Englicha, p. Kuczyńskiego.** Narady rzeczoznawców górnośląskich toczą się obecnie w Warszawie. W naradach tych bierze udział też **p. Korfanty. Rząd** polski uważa śmierć p. Diamanda za wielką stratę; obecnie jest bardzo trudno znaleźć równie znakomitego znawcę spraw ekonomicznych i skarbowych, jakim był ś. p. Diamand.

Kowno chce rokować z Polską

Warszawa (tel. M.). Z kół politycznych otrzymałem następujące szczegóły z konferencyi, odbytej przez przedstawiciela Litwy, p. **Rosenbauma**, z kierującymi politykami polskimi. P. Rosenbaum na wstępie zapytał, czy **rząd polski byłby gotów rokować z rządem kowieńskim w sprawach, obchodzących Litwę i Polskę.** Odpowiedź polska brzmiała, że **rząd polski od rokowań takich nie będzie się uchylał**, pod warunkiem, że będą one **tyczyć wyłącznie spraw konkretnych**, a więc paszportowych, komunikacyjnych, telegraficznych, pocztowych, konsularnych, mniejszości polskiej na Kowieńszczyźnie i t. d., słowem **szłaby o uregulowanie normalnych stosunków sąsiedzkich między Polską a Litwą.** P. Rosenbaum na to odpowiedział, że poszczególne sprawy mogą być omawiane wyłącznie w związku z całokształtem problematów polsko-litewskich. Na to otrzymał odpowiedź, że to również nie jest wykluczone, jednakże z zastrzeżeniem, iż **każda sporna kwestya ma być zasadniczo i odrębnie traktowana.** Na pytanie p. Rosenbauma, czy możliwem jest zetknięcie się delegacyi polskiej i litewskiej dla wymiany zdań, ze strony polskiej odpowiedziano mu, iż **wstępne porozumienie jest możliwe**, jednak wyłącznie dla ustalenia programu narad, nie dla merytorycznych rozpraw. **O sprawie wileńskiej przez cały czas nie było mowy.** P. Rosenbaum prosił, aby mu pozwolono wracać do Kowna nie przez Gdańsk, ale bezpośrednio przez Wilno, na co rząd polski się zgodził i wydał dyspozycyę, aby w Wilnie umożliwiono przejazd **p.** Rosenbaumowi i przyspieszono jego przedostanie się do granicy kowieńskiej.

Powszechny nastrój za Polską na Wileńszczyźnie

Wilno (AW). Informacye, pochodzące z dobrze poinformowanych źródeł, charakteryzują w następujący sposób nastrój przedwyborczy, panujący na wsi. Wieś jest znużona niepewnością sytuacyi. Ludność wiejska pragnie utrwalenia położenia politycznego, zapewniającego jej możność spokojnej pracy i odbudowy zniszczonego kraju. Wśród włościan daje się zauważyć tendencya do wyboru ludzi z własnego środowiska. **Powszechnie dominuje nastrój na rzecz Polski. O przyłączeniu do Litwy kowieńskiej nie chcą słyszeć ani wieśniacy Polacy, ani nawet Białorusini.** W wielu wsiach i zaściankach daje się zauważyć **zapał patryotyczny, tak, że agitacya litewska, białoruska i bolszewicka nie cieszy się nigdzie większem powodzeniem.** Szczególnie objawia się niechęć do tej agitacyi w powiatach oszmiańskim, lidzkim i w gminach powiatu święciańskiego. Ludność stanowczo nie chce zmiany rządów, które przyniosły jej wiele korzyści i dały jej najpewniejsze gwarancye spokoju. Największem niebezpieczeństwem jest pewna apatya, która daje się zauważyć. Zapobiedz jej można jedynie przez sprężystą akcyę wyborczą.

„Do Polski"

Wilno, (AW.) Stronnictwa przystąpiły do akcyi przedwyborczej. Polski centralny Komitet wyborczy ogłosił odezwę zawierającą następujące hasła: 1. Bezwarunkowe wcielenie Wileńszczyzny do Polski. 2. Przekazanie wszystkich spraw sejmowych Rzeczypospolitej Polskiej i niezwłoczny wybór posłów do Sejmu warszawskiego z ziemi wileńskiej. Odezwa kończy się słowami: Wszystkie pragnienia nasze, wszystkie nadzieje nasze na przyszłość streszczają się w jednym haśle: „do Polski".

Poseł łotewski w Belwederze

Warszawa (PAT). Dnia 2 b. m. odbył się w Belwederze, z zachowaniem zwykłego ceremoniału, akt wręczenia Naczelnikowi Państwa listów uwierzytelniających przez posła nadzwyczajnego i ministra pełnomocnego republiki łotewskiej, p. **Marcina Naksa.**

Budżet min. kolei

Warszawa (tel. M.). Opracowany tu projekt preliminaryjny budżetu ministerstwa kolei żelaznych przekracza 100 miliardów.

Wyniki konferencyi w Portorose

Warszawa (tel. M.). **O konferencyi w Portorose** donoszą, że **obejmowała ona zasadniczo dwie sprawy, komunikacyjną i handlową.** W konferencyi tej oprócz przedstawicieli państw sukcesyjnych brali udział delegaci Anglii, Francyi i Stanów Zjednoczonych.

Konwencya w sprawie komunikacyi ma charakter obowiązujący i nie podlega już ratyfikacyi, natomiast co się tyczy **spraw handlowych, są one ujęte w formę projektu.** Na konferencyi w Portorose dążono do tego, aby w kwestyach handlowych stworzyć z państw sukcesyjnych pewną organizacyjną całość, związaną traktatami. Państwa sukcesyjne byłyby zobowiązane do zawierania umów kompensacyjnych, prowadzić wspólną politykę taryfowo-celną i t. d. Od 1-go stycznia 1922 wagony kolejowe na terenie sukcesyjnych państw kursować będą na warunkach konwencyi, zawartej w Portorose, to jest każdy wagon po dostarczeniu towaru do innego państwa wraca natychmiast z powrotem do swojej siedziby. Państwo, które zatrzyma wagon, płacić musi 3 franki dziennie czynszu dzierżawnego za każdy wagon.

Konwencya telegraficzna między Rosyą a Niemcami, Litwą i Łotwą

Berlin (AW). Z Moskwy donoszą, że dnia 23 listopada został zawarty pomiędzy Rosyą sowiecką a Niemcami, Litwą i Łotwą układ, mocą którego zostanie zaprowadzone bezpośrednie połączenie telegraficzne pomiędzy wyżej wymienionymi krajami.

—ooo—

P. Zamorski spoliczkowany

Warszawa (tel. M.). Dziś w godzinach porannych przechodzącego ulicą posła Zamorskiego znieważył p. Jerzy Rokiszewski, porucznik 5 p. p. Legionów, poczem wręczył p. Zamorskiemu kartę wizytową.

Aresztowanie agenta Wasyla Wyszywanego

Petruszewicz protektorem monarchicznych zapędów Wyszywanego.

Lwów. (Tel. wł.) Policyi lwowskiej udało się aresztować niebezpiecznego szpiega i wysłannika Wasyla Wyszywanego, niejakiego **Adolfa Weissa.** Jak się okazało Weiss pochodzi z Sambora i **stał na żołdzie Wasyla Wyszywanego.** Z jego ramienia wyjeżdżał ustawicznie z Wiednia do Małopolski Wschodniej i **przywoził** przytem **na agitacyę wielkie sumy pieniężne.** Przed kilku dniami zwrócił się do policyi lwowskiej z żądaniem wystawienia mu paszportu do Wiednia. Ponieważ był on znany policyi, aresztowano go. Przy rewizyi okazało się, że **Weiss posiada dokumenty podpisane przez adjutanta Wyszywanego, atamana Szeparowicza.** Dokumenty te stwierdzają, że **Weiss udaje się jako agitator polityczny Wasyla Wyszywanego** i zostały wystawione z polecenia Wasyła. W czasie wojny ruskiej służył Weiss w wojsku ukraińskiem w charakterze porucznika kawaleryi i zaznaczył się w pamięci Polaków, przez swoje postępowanie z ludnością polską. **Całą robotą, mającą na celu osadzenie na tronie ukraińskim najgłupszego z Habsburgów, kieruje, jak się okazało, Petruszewicz.** Dodaj należy, że przy aresztowanym znaleziono sumę 150 tysięcy marek polskich.

Koniec „reprezentacyi" Petruszewicza

Londyn. (AW) „Abend" donosi za „Daily Heraldem", że **między Austryą a rządami sowieckimi Rosyi i Ukrainy** będzie w ciągu następnych dni 14 zawartym **układ handlowy,** podobny do układu rosyjsko niemieckiego. Następstwem tego pośredniego uznania rządu sowietów będzie uznanie posłów sow. Rosyi i Ukrainy jako rzeczywistych przedstawicieli tych państw. Tem samem **zniknie reprezentacya fikcyjna Ukraińców z obozu Petruszewicza.**

Zabiegi Kostia Lewickiego

Lwów (tel. wł.). Jak podaje dobrze zwykle w sprawach ukraińskich poinformowany wiedeński „Tuckblatt", obecnie w kołach polityków ukraińskich we Wiedniu panuje wielkie ożywienie. **Kost Lewicki** odbywa podróże po wszystkich stolicach, gdzie stara się uzyskać poparcie polityków przed konferencyą ambasadorów. **Również do Warszawy przybyła delegacya ukraińska (?),** celem prowadzenia z rządem polskim układów w sprawie Galicyi Wschodniej.

Bolszewicy uciekają się do pomocy zbrodniarzy

Lwów (tel. wł.). „Ridnyj Kraj" donosi z Czerniowiec, że **w Kamieńcu znowu urzęduje czerezwyczajka** i wychodzi dalej „Czerwona Prawda", organ tej czerezwyczajki. Zamieszcza ona komunikaty o przewadze bolszewików na terenie walk ukraińskich. Kryją się jednak z tem, że prawobrzeże jest objęte powstaniem. **Z więzienia wypuścili bolszewicy zbrodniarzy,** aby wywrzeć teror na ludność. Z Podwołoczysk donosi „Ridnyj Kraj" o masowych aresztowaniach wśród prawosławnych duchownych. Na targach chłopi masowo wysprzedają bydło za bezcen i motywują to strachem przed rekwizycyami i rabunkami bolszewików.

Wymordowanie 200 Ukraińców w Płoskirowie

Lwów (tel. wł.). „Ukrainpress" donosi szczegóły wymordowania przez bolszewików 200 Ukraińców w Płoskirowie. Aresztowano ich jako przestępców politycznych i zagnano na miejsce stracenia. Już po drodze niektórych mordowano i kaleczono. **Stracenie ich odbywało się w obecności ich rodzin,** które umyślnie zgromadzono. Przed śmiercią jeden ze skazańców wygłosił przemówienie, w którem zagroził, że po straceniu 200 Ukraińców powstanie ich 200 tysięcy, aby upomnieć się o swoje prawa. Przemówienie to wywarło wielkie wrażenie. Majątek straconych skonfiskowano. Rodziny wyrugowano z mieszkań i kazano im opuścić Płoskirów.

Kozacka armia ukraińska

Genewa (AW). Armia gen. Hulaj Huleńko, działająca na froncie południowo-zachodnim, złożoną jest w znacznej części z kozaków.

Zdobycie Skwiry

Lwów (tel. wł.). „Ridnyj Kraj" donosi, że **powstańcy zajęli na Jekaterynosławszczyźnie miejscowość Aleksandrow. Również zdobyli powstańcy Skwirę.**

Walki ustają

Lwów (AW). Korespondent A. W. dowiaduje się, że walki na Ukrainie przygasają wskutek zasp i mrozów. Powstańcom brak amunicyi i opieki lekarskiej. Teren ukraińskiej republiki sowieckiej przy granicy polskiej jest wolnym od powstańców.

Walka z rządami czerwonego terroru

Ryga (PAT. Radio). Z Helsingforsu donoszą, że bolszewicy wysłali z Piotrogradu oddział finlandzkich kolonistów dla uśmierzenia powstania w Karelii. Na dowódcę wyznaczono finlandzkiego działacza komunistycznego Rahja, któremu przysługuje w stosunku do powstańców władza dyktatorska.

Ryga (PAT. Radio). Powstanie w Karelii rozszerza się mimo wydanych dekretów, oraz amnestyi dla tych, którzy złożą broń dobrowolnie, oraz mimo zapowiedzi, że Rosya sowiecka zaopiekuje się losem Karelii. Odezwy sowieckie nie odnoszą skutku.

Wyzwolona Karelia

Hanower (Radio. PAT). Władze sowieckie usunięto całkowicie z Kareli.

Powstanie w Archangielsku

Rewel (PAT). Z miarodajnego źródła donoszą, że w północnych powiatach Archangielska wybuchło powstanie. Powstańcy napadają rady bolszewickie i wielu ich członków wymordowali.

Ryga (PAT. Radio). W Turkiestanie wybuchły zaburzenia, mające charakter powstania.

Ameryka w obronie Rosyi

Nowa niespodzianka dla konferencyi waszyngtońskiej,

Londyn (AW). Korespondent „Morningpost" donosi, że **sekretarz stanu Hughes przygotowuje nową niespodziankę dla konferencyi** waszyngtońskiej. Zamierza on postawić wniosek, aby **wszystkie państwa zobowiązały się do respektowania bez zastrzeżeń terytoryalnej i administracyjnej nietykalności Rosyi.** Wniosek ten jest skierowanym przeciw Japonii, której aspiracye w odniesieniu do Syberyi niepokoją bardzo Amerykę.

Japonia nie opuści Syberyi

Hanower (Radio. PAT). Wedle doniesienia z Londynu, na skutek raportu komendanta japońskiego, **Japonia nie odwoła swej dywizyi z Syberyi.**

Rokowania chińsko-japońskie

Waszyngton, (AW). Rokowania między Chinami a Japonią trwają w dalszym ciągu. Zdaje się, że **jedynym sukcesem konferencyi waszyngtońskiej będzie stworzenie silnej armii chińskiej,** uposażonej we wszystkie nowoczesne środki.

Koniec sojuszu angielsko-japońskiego

Londyn. (AW). „Daily Mail" donosi, że na następnem posiedzeniu plenarnem konferencyi rozbrojenia, które odbędzie się prawdopodobnie we środę, **zrzekną się oficyalnie Anglia i Japonia swego dotychczasowego sojuszu.** Imieniem Anglii zawiadomi o tem konferencyę Balfour, imieniem Japonii admirał Kato. Równocześnie będzie **odczytaną wspólna deklaracya Anglii, Francyi i Japonii w sprawie chińskiej.**

Opozycya przeciw Briandowi

Paryż. (AW). Przeciwko Briandowi utworzyła się opozycya, złożona z rozmaitych stronnictw lewicy i prawicy. Radykali zarzucają Briandowi zdradę stanu i mają mu za złe, że stanowisko jego dało powód do antyfrancuskiej demonstracyi we Włoszech. Jako następcę Brianda wymieniają byłego prezydenta republiki Poincarego.

Milionówka.

Warszawa (PAT). W dzisiejszem ciągnieniu milionówki padła wygrana na numer 167.696.

Nowy rząd węgierski

Budapeszt. (PAT). W. B. K. Po kilkutygodniowych rokowaniach udało się dzisiaj hr. Bethlenowi ukonstytuować **nowy gabinet.** Skład nowego gabinetu jest następujący: Sprawy zagraniczne hr. Mikołaj **Banffy,** ministerstwo skarbu sekretarz stanu **Kallay,** ministerstwo handlu prof. **Bela Kenes,** ministerstwo rolnictwa **Jan Mayer,** ministerstwo aprowizacyi **Karol Henz,** reszta portfeli ministeryalnych niezmieniona. We wtorek nowy gabinet przedstawi się Zgromadzeniu narodowemu. Program obejmuje trzy punkty: 1. Prowizoryum budżetowe. 2. Reforma wyborcza. 3. Reforma izby magnatów. Po przeprowadzeniu tego programu odbędą się nowe wybory.

Strejk górników w zagłębiu ostrawskiem

Praga. (PAT). „Prawo Lidu" donosi, że wczoraj wypłacono w Morawskiej Ostrawie wynagrodzenia zredukowane. Wobec tego kilka przedsiębiorstw, w których we czwartek wstrzymano pracę, przyłączyło się do reszty kopalń zagłębia ostrawsko-karwińskiego. Rozmiary strejku nie są jeszcze znane.

Morawska Ostrawa. (PAT). Wczoraj odbyła się tu konferencya górniczych rad zawodowych ostrawsko karwińskiego zagłębia węglowego. W konferencyi wzięło udział kilkuset górników. Uchwalono rezolucyę, w której po stwierdzeniu, że przedsiębiorcy górniczy odrzucili słuszne żądania górników, **proklamowano strejk generalny,** który rozpocznie się w poniedziałek dn. 5 grudnia. Rezolucya stawia następujące żądania: 1) rozwiązanie umowy kolektywnej zawartej w listopadzie i zawarcie nowej umowy z górnikami, 2) cofnięcie redukcyi płac, 3) dodatkowa wypłata kwot, o które zniżono wypłatę ostatnich zarobków górników. Tylko w razie przyjęcia tych trzech żądań górnicy byliby skłonni do zrezygnowania ze strejku. Władze poczyniły odpowiednie przygotowania. Szereg szybów obsadzono wojskiem i żandarmeryą.

ZWIERCIADŁO POLITYCZNE.

Wilno — Kowno — Warszawa.

Kraków, 4 grudnia.

(b) Sprawa Ziemi Wileńskiej, a z nią pośrednio wogóle sprawa sporu litewsko-polskiego, weszła w nową fazę, która w konsekwencyi musi doprowadzić do uregulowania tej drażliwej kwestyi. Silnem popchnięciem naprzód tej sprawy była ostatnia uchwała Sejmu ustawodawczego, przesuwająca punkt ciężkości na wolę ludności, z uwzględnieniem jednak czynnika międzynarodowego.

Dla odebrania wszelkich pozorów nadużywania wpływów ze strony polskiej, **ustąpił gen. Żeligowski**, wbrew przepowiedniom Litwinów, którym oczywista fakt ten, jak także sama decyzya sejmowa były bardzo nie na rękę. Gen. Żeligowski ustąpił zatem definitywnie i wyjechał z Wilna we środę 30 listopada (pono, do Torunia), żegnany z prawdziwym żalem przez wszystkich mieszkańców Wilna. Generał bowiem był osobiście nadzwyczaj popularny. Jak określa korespondent „Kuryera Polskiego", pod względem popularności był czemś wyjątkowem. Wszystkie stronnictwa miały dla niego tylko uznanie. Ludność zaś obdarzała go wielkiem zaufaniem i niemal uwielbieniem. Tę popularność zawdzięczał bohaterski generał zarówno swej sławie bojowej, idącej za nim od brzegów morza Czarnego aż po mury Wilna, jak też swemu wyrobieniu obywatelskiemu, dzięki któremu umiał wśród ścierających się kierunków zachować stanowisko ściśle ponadpartyjne. Było to tylko z pożytkiem dla administracyi Litwy środkowej, która na ogół nie miała łatwego zadania do spełnienia, a której przecież udało się przeprowadzić poważną konsolidacyę stosunków wewnętrznych i poprawę sytuacyi gospodarczej.

Następca generała Żeligowskiego, pan **Meysztowicz**, jako stały mieszkaniec Kowieńszczyzny, odbiera Litwinom tak dogodny dla nich zarzut, że jest politykiem, importowanym z Polski, czy też oficerem w polskiej służbie. Pod względem politycznym p. Meysztowicz, pomimo silnych ataków ze strony radykalnej lewicy, wyobraża raczej opinię grup środka, odnośnie zaś do ścierających się dwóch obozów: krajowego i inkorporacyjnego, stoi na ich pograniczu, nie przychylając się zdecydowanie na żadną stronę. Zresztą cała praca polityczna p. Meysztowicza ma wytężyć się przedewszystkiem w kierunku przeprowadzenia wyborów i zwołania Sejmu wileńskiego, politykę zatem Litwy środkowej prowadzić będzie pod kontrolą reprezentacyi ogółu obywatelstwa.

W związku z temi zmianami życie Wileńszczyzny pozostaje pod znakiem wyborów. Ogólny nastrój, tak gorący dla Polski, nie pozwala żywić żadnych obaw. W wyborach, według ordynacyi wyborczej, (której artykuł o przynależności został zredagowany bardzo liberalnie), będą mogli wziąć udział wszyscy, związani pochodzeniem z Ziemią Wileńską. Ze strony polskiej nie będą czynione żadne utrudnienia paszportowe tym, którzyby chcieli z Kowieńszczyzny przyjechać dla oddania głosu. I dotąd zresztą posterunki polskie nie tamowały ruchu granicznego między Kowieńszczyzną a Wileńszczyzną. Ruch ten był przerwany jedynie przez Litwinów.

Tu nie od rzeczy będzie nadmienić, że ze strony rządu kowieńskiego, jak dotąd, nie widać podjęcia jakiejś akcyi współzawodniczenia przy wyborach. Akcya taka zresztą nie miałaby żadnych szans powodzenia. Jedyne, co mogą osiągnąć przez Litwinów wileńskich, to oddziaływanie na Białorusinów i żydów w kierunku wstrzymania się od wyborów. Jednak i pod tym względem rezultaty zabiegów p. Binyszki i jego nielicznych towarzyszy z Wilna napewno będą minimalne.

Czynniki kowieńskie, wiedząc o tem, a licząc się z okolicznością, że po decyzyi warszawskiej, rozszerzającej teren wyborów, będzie im znacznie trudniej wynikowi wyborów odjąć znaczenie międzynarodowo-prawne, — najniespodzianiej próbują wejść na poniechaną drogę bezpośredniej rozmowy z Polską.

Bawiący w tej chwili w Warszawie delegat rządu litewskiego, Dr. **Rosenbaum**, jest najlepszym znakiem, że w Kownie inny wiatr powiał i wśród członków tamtejszego rządu zarysowywać się zaczyna jakiś zwrot nieznaczny.

Trafnie zauważa krakowski „Czas": „Wzrost marki polskiej, a upadek marki niemieckiej, coraz skąpsza pomoc ze strony Niemiec, wcale pomyślna decyzya dla nas w sprawie śląskiej, podniesienie się naszego znaczenia w Europie, możliwość życzliwego stosunku naszego z Anglią, rozczarowanie Anglii do Litwy kowieńskiej, — wszystko to są przyczyny, które mogą istotnie dać dużo do myślenia litewskim mężom stanu".

Na razie p. Rosenbaum przyjechał dla przygotowania gruntu dla spraw natury pomniejszej, jak dla **konwencyi amnestyjnej**, oraz umowy **o przywróceniu komunikacyi** między Polską a Litwą. W dalszej jednak perspektywie jest pono także zbadanie możliwości dla jakichś dalej sięgających zobowiązań.

„Czas" doradza, by „wątłą tę nić podjąć i próbować snuć dalej", na razie jednak ograniczyć się do spraw przedwstępnych, do których prócz wyżej wspomnianych należałaby i sprawa **równouprawnienia mniejszości narodowych**. Ustalenie jakiegoś ogólniejszego **układu polsko-litewskiego** powinno nastąpić **dopiero po konsultacyi** ludności na spornym obszarze. Fakt konsultacyi z jednej strony dostarczy Anglii i Francyi niewątpliwie dowodu, że 63 procent ludności spornego obszaru, to Polacy z krwi i kości, z pochodzenia i uczucia, z drugiej zaś strony Litwinom odbierze do reszty wszelką broń w walce z Polską. Po przeprowadzonem samostanowieniu Ziemi Wileńskiej, już dziś uprzejmy pan Rosenbaum stanie się jeszcze bardziej miękkim.

Tak więc zwolna, ale niezawodnie zwycięstwo polityki sprawiedliwości, reprezentowanej przez Naczelnika Państwa i rząd, w konsekwencyi doprowadzi nie tylko do pomyślnego załatwienia sprawy Wileńszczyzny, lecz także do korzystnego uregulowania naszego sporu z Litwą.

Rozpaczliwa obrona Polaków cieszyńskich przeciw czechizacyi.

Tragedya dziecka polskiego. — Lepiej do szkoły niemieckiej, niż czeskiej!

Kraków, 4 grudnia.

(m-m) Charakterystyczną ilustracyą do układów polsko-czeskich, w których pp. Skirmunt i Piltz tak pojednawczą odegrali rolę, a zarazem ilustracyą szczerości zapewnień p. Benesza — są stosunki panujące w czeskiej części Śląska Cieszyńskiego. Dla ludności polskiej nic się tam na lepsze nie zmieniło, rugi i prześladowania robotników Polaków, o czem świadczą ustawiczne skargi prześladowanych na łamach prasy polskiej na Śląsku Ciesz. trwają nadal.

Tak samo nic nie wskazuje, aby w kwestyi szkolnej miano naprawić krzywdy wyrządzone Polakom. System gwałtów i niesprawiedliwości stosowany jest w dalszym ciągu. Nietylko nie otwiera się dawniej zamkniętych szkół polskich, ale zamyka się te, które jeszcze istnieją, pozbawiając dziatwę polską możności pobierania nauki w języku ojczystym.

I jakiż skutek tego? Oto Czesi, walczący z jednej strony usilnie z wpływami niemieckimi, z drugiej strony pchają dzieci polskie do szkoły niemieckiej i w ten sposób wbrew własnym interesom i wbrew interesom ludności polskiej przyczyniają się do wzrostu szkolnictwa niemieckiego na Śląsku.

Lud polski pozbawiony szkoły polskiej woli dzieci swe posyłać raczej do szkoły niemieckiej, niż do szkoły czeskiej, wie bowiem, że szkoła niemiecka nie wynarodowi mu tak szybko dziecka jak czeska, posługująca się przecież językiem tak zbliżonym w brzmieniu do polskiego.

Tem właśnie wytłómaczyć należy, że dogorywająca pod rządami polskimi niemiecka szkoła w Trzyńcu liczy obecnie dwanaście klas, podczas gdy dawniej miała tylko 4 klasy. To samo zjawisko występuje z równą wyrazistością w zagłębiu ostrawsko-karwińskiem. „Robotnik Śląski" w artykule pt. „Chcemy wierzyć"... powiada, że lud polski na Śląsku chciałby uwierzyć, że władze czeskie zechcą pójść na rękę słusznym żądaniom polskim... Dotychczas jednak żadnej realnej podstawy do takiego zaufania niema...

Polska panią kolei gdańskich.

Jak nastąpiło przejęcie. — Niemieccy urzędnicy w służbie polskiej.

Kraków, 4 grudnia.

Jak wiadomo z dn. 1 grudnia b. r. koleje gdańskie przeszły pod polski zarząd kolejowy, który prowadzić je będzie samodzielnie. Przy tej sposobności niemiecka prasa gdańska wyraża swoje życzenia co do nowego zarządu. Gdańsk ma prawo wymagać, by jego gospodarcze potrzeby były zapewnione, a ruch kolejowy rozwijał się ściśle w ramach, potrzebnych dla gdańskiego handlu. Musi być utrzymana szybkość systemu niemieckiego, co zresztą leży także w interesie Polski. Przejęcie kolei powinno odbywać się powoli. Zwolnienie urzędników ze służby przez Senat gdański ma na razie tylko formalne znaczenie, gdyż **niemal wszyscy urzędnicy wstępują do służby polskiej dla Gdańska**, na razie aż do 1 kwietnia 1922 roku. Do Niemiec mogą wracać do roku 1925, wyrażono jednak życzenie, by ten termin mógł być jeszcze przedłużony.

Polska objęła niezwłocznie kasy kolejowe. Również w dniu przejęcia kolei odbyło się ogólne przeliczenie taboru kolejowego. Wedle konwencyi połowa materyału kolejowego przypada Polsce — połowa zaś Radzie Portowej.

LUDWIK STASIAK.

Tam, gdzie dziś Berlin.

Powieść z dziejów wymordowanych narodów.

68

Na ciało jego drzewa przez noc i ranek rzuciły grad żółtych liści, jakby go na wieki pokryć chciały.

Związano nosze z gałęzi brzozowych, a pacholęta przy pomocy kobiet zabrały go na zamek.

W modrzewiowe dworzyszcze wniesiono go wtedy gdy ogromny łańcuch wojska znikł na dalekim widnokręgu.

Dniem i nocą wojska ciągną na południe, do obozu cesarskiego zdążając. Z Bawaryi, ze Szwabii i z nad Renu połączyły się z nim oddziały i jako lawina w Alpach ciągle rośnie i rośnie na dół spadając, tak rosły wojska cesarza, który pod Alpami na swych wiernych czeka.

Za dziewięć dni ukazały się oczom Hawelan Alpy.

Słyszeli oni od podróżnych, że w polskiej ziemi są Tatry, na których śniegi leżą, teraz jednak na własne oczy granitowe wirchy pokryte śniegiem przed sobą zobaczyli.

Dziwi się Mściwój i Mieczysław, że choć to już panowanie cesarskie, przecież ciągle i ciągle słowiańską mowę słychać. Dunaj przeszli, jezioro Wenedów minęli, a ciągle wsie na sposób hawelański w podkowę budowane, a ludzie z pod Alp, wojska hawelańskie serdeczną słowiańską mową witają. Przeszli przez Górzyce, Białogród, Górniewice, aby u stóp Alp pokłonić się cesarzowi. — Rój wojska go otacza, najprzedniejsze rycerstwo widać przed jego namiotem, biskupi, książęta i grafowie otaczają jego dwór.

Zdala widać jego szkarłatny namiot i złotą nad nim przybitą stannicę, chorągwie wszystkich marchii i wszystkich lenn i hrabstw namioty jego zdobią. Co chwila zajeżdża do niego jakiś król lub książę, co chwila heroldowie nowych gości zwiastując blasonują.

Widziało chłopstwo hawelańskie na oczy cesarza Ottona i dziwiło się niezmiernie jego postaci. Takich ludzi nikt nigdy nie widział w słowiańskiej ziemi, to też jak na cudo na niego chłopstwo chotrzyckie patrzy.

Cesarz Otto twarz miał brzydką, nos wielki, u dołu rozszerzony, brodę kosmykami rosnącą, włosy zaś tak niesłychanie czerwone, jakby broda i czupryna płomykami włosów się paliła. Sami Niemcy „czerwonym" go nazywali, uczeni księża wyrazem Rufus go mianowali. Siedzi czerwony cesarz na czerwonym tronie, wszystko, co żyje, hołd mu składa, wszystko cześć najwyższą oddaje królowi, który z ramienia papieża jest panem całego świata.

Otton wszystkich łaskawie przyjmował, nikt od niego nie wyszedł bez podarunku, urzędu lub życzliwego słowa.

(Ciąg dalszy nastąpi)

——ooo——

Czy znieść deputaty oficerskie?

Min. skarbu za zniesieniem. — Stanowisko Min. Spraw Wojskowych. — Odszkodowanie za deputaty.

Kraków, 4 grudnia.

Kwestya zniesienia, względnie utrzymania deputatów żywnościowych w wojsku stała się obecnio przedmiotem wymiany zdań pomiędzy ministerstwem skarbu i ministerstwem wojny.

W swoim czasie deputaty, — wskutek przymusu kontyngentowego, — stanowiły jedyne źródło otrzymania niezbędnych artykułów. Dziś jednakże, kiedy w wolnym handlu można nabyć każdy artykuł, często w lepszym gatunku a po tej samej cenie, — kwestya istnienia deputatów nabiera nieco innego charakteru.

Ministerstwo skarbu jest za zniesieniem deputatów, obiecując w zamian ekwiwalent w gotówce. Zdaniem ministerstwa skarbu, przez zniesienie deputatów zmniejszyłyby się znacznie koszta administracyi w wojsku.

Ministerstwo wojny zaś wychodzi — zdaje się — z założenia, że deputaty stanowią składową część uposażenia oficera, że skasowanie ich dotkliwie dałoby się odczuć zwłaszcza tym, którzy mają liczne rodziny. Chociaż obecnie istnieje pewna rozbieżność w tym względzie.

W każdym razie ewentualne zniesienie deputatów nie powinno pogorszyć doli oficera, którego uposażenie, — mimo znacznej podwyżki, — nie jest w żadnym stosunku do pozycyi, jaką się należy oficerowi w społeczeństwie.

Dość przytoczyć, że początkujący adept sztuki scenicznej pobiera gażę większą, aniżeli kapitan wojsk polskich.

Ostatnie chwile procesu Landru.

Mowa prokuratora.

(Korespondencya własna „Gońca Krakowskiego“).

Już po ogłoszeniu wyroku na paryskiego Sinobrodego, o czem doniosły telegramy, otrzymaliśmy pocztą korespondencye od naszego stałego korespondenta z Paryża, poświęconą ostatnim chwilom procesu wersalskiego, która mimo znanego już powszechnie wyroku, zamieszczamy poniżej w mniemaniu, że zainteresuje ona tych wszystkich, którzy z ciekawością śledzili przebieg całego procesu.

Paryż, 1 grudnia.

Dzień zapowiedzianej mowy prokuratora państwa... Nieopisany szturm do sali rozpraw. Przybywają damy w dekoltowanych sukniach, wspaniałych płaszczach futrzanych, barwnych kapeluszach, strojne w lśniące klejnoty, jak na sensacyjną premierę. Wszystkie chcą raz jeszcze zobaczyć Landru! Rozmawiając żywo, flirtują na lewo i prawo, częstują się słodyczami, w oczekiwaniu clou rozprawy.

Ścisk, wrzawa nie do opisania. Nie byłoby gdzie włożyć szpilki na sali. Ludzie siedzą nietylko na krzesłach, lecz na poręczach, niemal jeden na drugim; zajęte wszystkie framugi okien, stopnie schodów.

Z dużym taktem przewodniczący co chwilę nawołuje publiczność do spokoju. Landru zdaje się być bardzo zdenerwowany tym uperfumowanym, wystrojonym tłumem. Nie mówiąc ni słowa, robi swoje notatki, tylko chwilami sztyletem swych świdrujących spojrzeń przeszywa publiczność, która tę jego walkę o życie lub śmierć traktuje jak podniecającą nerwy sensacyę.

Głos zabiera prokurator Godefroy.

— Gdy Landru, mówi, został aresztowany 12 kwietnia 1919 pod zarzutem morderstwa i gdy niebawem śledztwo ustaliło, że będąc w stosunkach z 283 kobietami, którym przyrzekał małżeństwo, zabił 10 z nich i syna jednej z „narzeczonych“, publiczność osłupiała. Pytano się: jak zbrodnie są możliwe w naszej epoce, jakim sposobem mogło zniknąć tyle ofiar bez śladu, jakim cudem zbrodniarz mógł przez tyle czasu bezkarnie spełniać swe dzieło śmierci. Przyczyn tego wszystkiego należy szukać w wyjątkowej chwili, w której działał Landru. Był to okres wojenny; potem pierwsze momenty po zawieszeniu broni. Policya pochłonięta była tropieniem wrogów obrony narodowej, z zewnątrz i wewnątrz kraju.

„Niestety! zbrodnie zarzucane Landru są faktem. A jednak rodzą się pytania: jak zabijał? W jaki sposób usuwał trupy pomordowanych? To wszystko są znaki zapytania na które oskarżenie, przyznaje to otwarcie, nie może dać odpowiedzi. Czyż nie widziano jednak w czasie tych 2-tygodniowych rozpraw tych przemawiających z za grobu, popalonych zwęglonych w piecu w Gambais szczątków pomordowanych? Czyż to nie wystarcza?

W dalszym ciągu kreśli prokurator portret oskarżonego: pyszałka, kłamcy, oszusta, bez jasno określonego zawodu, człowieka zajmującego się podejrzanemi aferami, który już w 1914 roku był sześć razy skazany, który w r. 1921 miał usłyszeć siódmy wyrok za fałszerstwa i oszustwa i znaleść się w obliczu 17 lat i 3 miesięcy więzienia, tudzież banicyi. Landru, to oszust, który zdemaskowany, aby módz żyć dalej i zapewnić życie swej rodzinie, postanowił zostać mordercą, w przekonaniu, właściwem częstokroć mordercom, że nowa zbrodnia zatrze ślady dawnych.

I oskarżyciel przeszedłszy po kolei okoliczności, które towarzyszyły zniknięciu 11 ofiar, dowody, których dostarczył sam notes oskarżonego, powtarzające się w notesie tym cyfry, które były absolutnie oznaczeniem daty dnia i godziny morderstwa i wszystkie inne wykazane w ciągu rozprawy momenty obciążające, wyniki ekspertyzy itd. mówi z głębokiem przekonaniem: „Najważniejszym dowodem jest wewnętrzne przeświadczenie o jego winie, a to posiadamy wszyscy. Sędziowie przysięgli! macie **przed sobą okrutnego cynicznego potwora, który nie znał nigdy najbardziej podstawowych uczuć ludzkich.** Jestem przekonany, że pójdziecie za mną, gdy zażądam od was, byście wyrokiem waszym usunęli tę zepsutą, przegniłą gałąź ze zdrowego drzewa naszego społeczeństwa.“

Mowa prokuratora dość nudna i słaba przeszła bez wrażenia.

Nadesłane.

MIGAWKI KRAKOWSKIE.

„Sinobrodyzm“.

Moja sąsiadka pani Marcinowa nazywała męża swego w dotychczasowych chronicznie codziennych kłótniach: „gomułą“, „ciamajdą“ „fujarą“ „starym osłem“, „bałwanem“ i tym podobnych używała przez powszechne zastosowanie spopularyzowanych epitetów.

Wczoraj pani Marcinowa jęła wykrzykiwać:

— Ty Landru sakramencki!... ty Sinobrody zatracony!...

— Pani Marcinowa — woła mieszkający obok stolarz — ten Sinobrody to dziesięć bab zamordował, a Marcin to muchyby nie zabił, tyle że go pani morduje od świtu do nocy!... To już prędzej z pani Sinobroda albo herod-baba!...

— A pan Jędrzej co się wtykasz do małżeńskiej pogwarki!... Uważaj pan, żebym panu ozora nie przycięła czemś twardszem, a od Sinobrodych nie wyzywaj!... Sameś Sinobrody!...

Piękny Lolo zwykł mniej więcej co miesiąc zmieniać narzeczone. Dotychczas nie szkodziło mu to w opinii zbytnio, przeciwnie otaczała go pewnego rodzaju aureola pogromcy serc niewieścich. Mówiło się „ten Lolo — to Don Juan“, gdy wtem nagle rozeszła się wieść:

— A może ten Lolo — to Sinobrody?...

Wprawdzie żadna z narzeczonych Lola nie zaginęła, tylko kilka z nich musiało opuścić Kraków na pewien czas... A jednak siła suggestyi zrobiła swoje. Sinobrody tu, Sinobrody tam... Lolo zyskał miano Sinobrodego, a sto-trzydziesta piąta narzeczona z kamienicą i sklepem masarskim, z którą zamierzał się naprawdę ożenić — zerwała z nim.

Tworzą się obecnie coraz to nowe gatunki Sinobrodych. Sinobrody „krakowski“, Sinobrody „lwowski“, Sinobrody „wiejski“, Sinobroda „japońska“ itd. Dzieci zamiast kominiarzem, straszy się „Sinobrodym“, jedna z restauracyj krakowskich wprowadziła do jadłospisu zrazy a la Sinobrody, a najnowsza marka wódki ma być „sinobródka“...

Moda „sinobrodyzmu“ odbiła się już nawet w piosence ulicznej, ponieważ andrusy śpiewają sobie:

„A szła panna koło wody, koło wody
Złapał ci ją Sinobrody, Sinobrody...“

Miejmy nadzieję, że ta moda — jak inne będzie przemijającą i krótkotrwałą.

O! Landru!... Landru!... coś ty narobił!...

Mig.

Chwila bieżąca.

Kalendarzyk:

Barbary

Wschód słońca: 8·41

Zachód słońca: 5·00

Długość dnia: 8·19

Niedziela 4 Grudnia

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO.

Niedziela popoł.: „Dzieje salonu".
Wieczór: „Klątwa".
Poniedziałek: „Klątwa".
Wtorek: „Klątwa".

TEATR ... OPERA I OPERETKA

Niedziela popoł.: „Lalka".
Wieczór: „Noc w Wenecyi".
Poniedziałek: „Tosca".
Wtorek: „Pajace".

OPERETKA NOWOŚCI

Niedziela popoł.: „Cyrkówka".
Wieczór: „Cyrkówka".
Poniedziałek: „Cyrkówka".
Wtorek: „Cyrkówka".

WYKŁADY ZWIĄZKU LITERATÓW W DOMU ARTYSTÓW (PLAC ŚW. DUCHA).

Środa. Karol Hubert Rostworowski: „Straszne dzieci" (autoreferat sztuki zapowiedzianej w teatrze im. Słowackiego).

KOLLEGIUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH, RYNEK GŁÓWNY, LINIA A—B 39.

Wtorek ks. prof. Fel. Hertyński: „Z najnowszych teoryi filozoficzno-przyrodniczych" (budowa atomu).

—o—

Przeciw oszczerstwom p. Zamorskiego

Otrzymujemy następującą odezwę:

Jakkolwiek nie biorę od dłuższego czasu czynnego udziału w życiu politycznem, to jednak, wobec bezpodstawnych, namiętnością dyktowanych oszczerstw, rzucanych na Strzelca jako były prezes Zarządu czuję się obowiązanym do zabrania głosu. **Twierdzenia czy przymuszenie pana posła Zamorskiego**, muszę napiętnować, jako czynność złośliwą, tendencyjną i niegodną poważnego męża stanu. Swego czasu, jako b. poseł ziemi krakowskiej, delegowany przez parlamentarny klub posłów PSL. do „Strzelca" pełniłem w tem stowarzyszeniu obowiązki przewodniczącego zarządu od roku 1911 aż do wybuchu wojny 1914 r. Przez cały ten czas — wtajemniczony w życie wewnętrzne Związków Strzeleckich — stwierdzałem stale wysokość podniesienia ducha i myśli potężne napięcie patryotyczne oraz dawno już w owe czasy zapomnianą gotowość dla poświęcenia życia i mienia dla sprawy Niepodległości. Że zaś nie były to tylko czcze słowa, to chyba dostatecznie stwierdziły bohaterskie szeregi legionistów na polach bitew. Stwierdzam też otwarcie, że te cnoty zaszczepiał w dusze nie kto inny, tylko Komendant a wszczepiał je stale, systematycznie i z głębi przekonania. Żadnej tam nie było lewicowej ani prawicowej jednostronności, ale zjednoczenie we wspólnem dążeniu. Stwierdzić też muszę dziwną jakś na owe czasy, a niezachwianą wiarę w bliżkie osiągnięcie celu i to w chwilach, kiedy nikt w to wierzyć nie chciał czy nie mógł. Ta wiara łamała zapory partyjne i stanowe, podnosiła myśl i dusze a zaszczepiał je znowu nie kto inny, tylko Komendant. W dniach jednakże, kiedy Komendant prowadził Strzelców do boju za Ojczyznę inni, tej wiary nie wszczepiali, ale podpisywali haniebną odezwę do rosyjskiego wodza. Tu się nasuwa smutna uwaga: Polacy umieli być pokornymi wobec zaborczych cesarzów, ale nie umieją być nie tylko lojalnymi, ale wprost przyzwoitymi, w stosunku do legalnie wybranego urzędstawiciela własnego państwa. Ale jakże wyglądają dzisiaj oszczerstwa na Legiony rzucane? I kto ma prawo je rzucać? Dlaczego się to czyni? Chyba dla tego, aby sposwarzać Polskę i młodzież, co za nią ginęła. Poważni mężowie stanu panują zwyczajnie nad swą namiętnością, by nie wpaść we fałsze lub też zarzut bezkrytyczności, który prowadzi wytrawnego polityka skompromitować może.

Bronowice, 2 grudnia 1921.

Włodzimierz Tetmajer.

—o—

Ubytek ludności w Małopolsce wschodniej

Z Warszawy donoszą: Koła poinformowane podają, że jedną z wymownych ilustracyi zniszczenia **Galicyi Wschodniej** wojną jest bardzo **silny ubytek ludności**. I tak województwo **lwowskie** liczyło w roku 1910 — 2,866.321, w roku 1921 — 2,724.327 mieszkańców. **Ubytek zatem wynosi 141.994 osób.** Województwo **stanisławowskie** liczyło w roku 1910 — 1,513.090, w roku 1921 — 1,334 630 osób. Ubytek wynosi **178.760 osób.** Województwo **tarnopolskie** w roku 1920 liczyło 1 613.087, w roku 1921 1,419.355 głów. Ubytek wynosi **193 732 osób. Ogół ludności wynosił w Galicyi Wschodniej** w roku 1910 — 5,992.798 osób, w roku 1921 — **5 478.312 głów. Ogólny ubytek wynosi zatem 514.486 głów.** Ubytek ten wynosi zatem prawie 9 procent ogólnej liczby ludności przedwojennej. Jeżeli chodzi o stan efektywny, to ubytek ten jest jeszcze silniejszy, ponieważ ofiarami wojny i stosunków wojennych padała w pierwszym rzędzie ludność męska w najlepszym wieku i dzieci.

Ubytek ludności całej Rzeczypospolitej Polskiej wynosi 1,951.820 głów, z czego wynika, że **na Galicyę Wschodnią przypada bez mała 25 procent ogólnego ubytku ludności.** Cyfry te świadczą, jak bardzo kraj nasz potrzebuje zagwarantowania pokojowego rozwoju, którego podstawowym warunkiem jest sprawa przynależności państwowej.

—ooo—

Bydgoszcz i marka niemiecka.

Charakterystyczne światło na zadawnione ekonomiczno-niemieckie przyzwyczajenia magistratu miasta Bydgoszczy rzuca następujące, umieszczone przezeń w „Kuryerze poznańskim" ogłoszenie:

Konkurs. Magistrat (biuro nieruchomości miejskich) wydzierżawi swój, przy ul. Toruńskiej położony tartak w drodze licytacyi pod następującemi warunkami: 1) Dzierżawca obowiązany jest 50 proc. produkcyi drzewnej dostarczyć w pierwszym rzędzie miastu Bydgoszczy, fabrykom mebli etc. 2) Stosunek dzierżawy (czynszu dzierżawnego) będzie uregulowany kwartalnie, **w stosunku w jakim będzie się zmieniać wartość marki polskiej do marki niemieckiej.**

Słusznie z tego powodu zauważa „Myśl niepodległa": „Gdyby jednak zarząd miasta Krzyża, leżącego po tamtej stronie granicy niemieckiej uzależnił swe wypłaty od kursu waluty polskiej, to tego samego dnia cały jego skład powędrowałby w kajdankach do Spandau, bez prawa uprzedniego go widzenia się z rodziną". Nasi Pomorzanie są jednak łagodniejsi.

—ooo—

Zakończenie strajku aptekarzy.

W razie nieprzyjęcia żądań, pomocnicy odniosą się do sądu.

(t) Jak się dowiadujemy, onegdaj przedstawiciele strajkujących pracowników aptekarskich konferowali z prezydyum miasta, przyczem okazali gotowość powrotu do pracy o ile tylko właściciele aptek przyjmą postawione przez rząd warunki.

Prezydyum miasta postanowiło zwrócić się w poniedziałek do gremium aptekarzy krakowskich, celem wpłynięcia na załagodzenie sporu przeciągającego się już od tak dawna.

W razie oporu ze strony właścicieli aptek, pracownicy aptekarzy gotowi są dochodzić swych praw na drodze sądowej.

—ooo—

Zniżenie cen węgla.

(t) Magistrat podaje do wiadomości, że węgiel z kopalni gminnej w Jaworznie będzie nadal sprzedawany w dotychczasowych składach hurtownych i detalicznych na podstawie kart węglowych oraz asygnat wydawanych przez Biuro węglowe Magistratu.

Instytucye, oraz osoby prywatne mogą zgłaszać się po asygnaty do powyższego biura, które wydawać je będzie w miarę nadchodzących transportów węgla.

Równocześnie zawiadamia Magistrat, że wobec zniesienia przez rząd państwowego podatku na węgiel, ceny tegoż uległy znacznej zniżce, (2·2 mk. na 1 ctm.) i wynoszą obecnie jak następuje: Cena za wagon 10 ton loco dworzec kolejowy 131.300 M. Za 1 ctm., w składach przy dworcach kolejowych 1.363 mk. Za 1 ctm. w składach Szpera, ul. św. Sebastyana, Kwiatkowskiego, ul. Zwierzyniecka oraz hurtowników w Podgórzu, mających składy w mieście 1.433 mk. Za 1 ctm. w składach drobnych handlarzy 1.463 mk. Cena za odwóz 1 ctm. do 14 ctm. włącznie 60 mk. Cena za odwóz od 15 ctm. wzwyż 50 mk. Cena za zniesienie 1 ctm. zależnie od położenia piwnicy od 40 do 50 mk.

—ooo—

Oświetlanie ulic.

(t) Odnośnie do poruszonej przez nas niejednokrotnie sprawy niedostatecznego oświetlania ulic Krakowa, dyrekcya gazowni miej. komunikuje co następuje:

Z początkiem wojny zmuszoną była dyrekcya zredukować oświetlenie ulic do pewnego koniecznego minimum. Powodem redukcyi oświetlenia ulicznego był brak węgla, z którym to brakiem dyrekcya gazowni musiała się przez szereg lat wojny stale borykać. Obecnie stosunki dostawy węgla dla gazowni znacznie się poprawiły, lecz konsumcya gazu w ostatnich latach tak niepomiernie wzrosła, że aparaty gazowni, jakkolwiek pracują ze sprawnością o 50 procent wyższą, aniżeli były przeznaczone i obliczone, jednak nie są w stanie dostarczyć tyle gazu, ileby dla zaspokojenia potrzeb wszystkich konsumentów było potrzeba. Wymienione czynniki składają się na to, że oświetlenie dzisiejsze, jakkolwiek istotnie niedostateczne i pozostawiające wiele do życzenia, nie może być natychmiast do przedwojennego stanu doprowadzone. W tym celu **przedłożono projekt rozszerzenia gazowni, aby już konsumcya przyszłej zimy była w całości zaspokojona.**

Niezależnie od tego prezydyum miasta zarządziło, aby zarząd gazowni zbadał stan oświetlenia gazowego na ulicach miasta i starał się nawet przy obecnym stanie gazowni wzmocnić wydajność oświetlenia ulic przez uruchomienie około dwustu lamp.

—ooo—

Echa zbrodni na ul. Dietla.

(t) Na murach miasta Krakowa pojawiły się wczoraj ogłoszenia naczelnej komendy policyi państwowej z zawiadomieniem o wyznaczeniu przez bank „Hermes" nagrody 2 milionów marek oraz 200 tysięcy ze strony policyi państwowej, za wykrycie lub wskazanie sprawców ohydnej zbrodni przy ulicy Dietla.

Potworne mężobójstwo.

(l.) Miasto Bordeaux pozostaje pod głębokiem wrażeniem dramatu, jaki zdarzył się 28 listopada b. r.

W dniu tym około godziny 2 po południu dyrektor miejskiego teatru, p. Ludwik Perron, wyszedł w towarzystwie żony z mieszkania swego przy ul. Lafayette. Na chwilę przedtem małżonkowie mieli z sobą burzliwą scenę: pani Perron, w przystępie szalonej zazdrości, błagała męża, aby zerwał stosunek miłosny z niejaką panią Gay, z którą miał dwoje dzieci. Wobec odmownej odpowiedzi męża, pani Perron, tracąc panowanie nad sobą, ogarnięta rozpaczą, wydobyła z kieszeni rewolwer i dała trzy strzały do męża, raniąc go w szyję i w serce. Pan Perron padł jak kłoda na ziemię i w kilka minut potem wyzionął ducha.

Pani Perron, która tego samego dnia rano usiłowała zabić swoją rywalkę, co jej się nie udało jedynie dlatego, że w ostatniej chwili zawiodła ją broń, uklękła przy zwłokach męża, wołając: „Zabiłam mego męża, miałam po temu ważne powody". Mężobójczynię natychmiast aresztowano.

Zabity był znanym powszechnie w Bordeaux dyrektorem „Teatru Wielkiego" i znakomitym reżyserem. Żona jego, śpiewaczka, znaną jest w artystycznych kołach Paryża i na prowincyi.

Sześciu morderców-alkoholików.

(l.) Jeszcze nie przebrzmiały echa procesu Landru, a już rozpoczął się we Francyi, w miejscowości Agen, nowy proces, wzniecający ogólną ciekawość. Przed sądem stoje sześć osób: trzech mężczyzn i trzy kobiety. Oskarżeni są o napadnięcie w nocy z 14 na 15 lipca ubiegłego roku i zamordowanie małżonków Mantor. Zbrodniarze po dokonaniu krwawego czynu, urządzili sobie pijacką ucztę w obliczu trupów, poczem podlali naftą dom zamordowanych i podłożyli ogień. Dokonawszy dzieła, umknęli, unosząc 4.500 franków łupu.

Głównym oskarżonym jest Wilhelm Brugere, typ zbrodniczego bandyty, alkoholika, posiadacz pięciu kochanek, ojciec 17 ślubnych i nieślubnych dzieci.

Stanąwszy przed sądem, Brugere z niebywałym cynizmem i arogancyą, wywołując ogólne oburzenie, odpowiada na pytania przewodniczącego. Mimo obciążających dlań zeznań jego kochanki, Riviere i współwinowajcy Fleuret, utrzymuje, iż nie brał udziału w zamordowaniu małżonków Mantor i w podpaleniu ich domu i w najordynarniejszy sposób odpiera zeznania świadków. Uniesiony pasyą, grozi chwilami zabiciem Fleureta i swej kochanki.

Oskarżony Fleuret, który stara się zmniejszyć swoją odpowiedzialność stwierdzeniem, iż jest synem zawodowego alkoholika, sam jest niepoprawnym pijakiem. Twierdzi, iż „czarownik" Wilhelm Brugere rzucił nań czary i upił go przed napadem na Mantorów. Doskarżon on szczegółów dokonania zbrodni, opowiada o orgiastycznej uczcie, urządzonej przy trupach, o „drobiu, gotowanym na rumie". On to, wraz z kochanką prowodyra Brugera dobili dogorywającą Mantor, podlali trupa jej naftą i podłożyli ogień.

Wszystkie szczegóły, opowiadane przez samych oskarżonych, odmalowują cały ich ohydny cynizm i dzikie okrucieństwo, wywołując pośród słuchaczy dreszcz odrazy i oburzenia.

Oskarżonym grozi kara śmierci.

Przerwa w czesko-polskich rokowaniach kolejowych.

(t) Przez ubiegłych pięć dni toczyły się — jak wiadomo, — w sali Rady miejskiej w Krakowie, obrady delegatów polskich i czeskich w sprawie uzgodnienia granicznego ruchu kolejowego, pocztowego i cłowego na stacyi Piotrowice.

Ogólnie biorąc, prawie co do wszystkich punktów omawianych kwestyi przyszło do porozumienia, w ostatnim jednak dniu obrad, t. j. wczoraj delegaci polscy nie zgodzili się na zapłacenie odszkodowania w żądanej przez Czechów wysokości za współużywanie stacyi kolejowej Piotrowice. Postawione przez delegacyę czeską warunki t. zw. „trakcyi" (koszta za współużycie polskich maszyn kolejowych w granicy idealnej do stacyi Piotrowice na korzyść Czechów) przyjęto.

Na plenum wieczornej konferencyi uchwalono wysłać do Piotrowic dwóch ekspertów: jednego ze strony czeskiej, drugiego z polskiej, którzy zbadają na miejscu kwestyę sporną i złożą opinię po dniach kilku delegacyi. Delegaci czescy, którzy wczoraj w nocy opuścili Kraków, wracają do Krakowa we wtorek lub w środę, celem wysłuchania sprawozdań ekspertów i dopełnienia umowy w sprawie odszkodowań. Potem również omawiane będą identyczne kwestye, odnoszące się do stacyi Cieszyn.

Ile mamy płacić za artykuły żywności?

Ustanowienie cen wytycznych.

Kraków, 4 grudnia.

Komisya dla badania cen przy krakowskim Urzędzie walki z lichwą ustaliła dla miasta Krakowa następujące ceny wytyczne: Żyto 100 kg. 7200—7500 marek, pszenica 100 kg. 10.500—11.000 kg. mk., jęczmień 100 kg. 7200—7500 mk., owies 100 kg. 8000—8500 mk., mąka żytnia razowa 1 kg. 90—95 mk., mąka żytnia pytlowa 1 kg. 115—120 mk., mąka pszenna 40 proc. 1 kg. 235—240 mk., mąka żytnia chlebowa 1 kg. 120 mk., chleb razowy 1 kg. 90 mk., chleb pytlowy 1 kg. 115 mk., bułki o wadze 6 dkg. 15 mk., ziemniaki 1 kg. 38—40 mk., mleko nieobierane 1 litr 150 mk., mleko zbierane 1 litr 100 mk., masło kuchenne 1 kg. 1700 mk., masło deserowe 1 kg. 2000 mk., śmietana kwaśna 1 litr 220 do 230 mk., śmietanka słodka 1 litr 170—180 mk., ser twarogowy 1 kg. 300—320 mk., ser twardy 1 kg. 350 mk., jaja świeże 1 szt. 25—30 mk., jaja z wapna 1 szt. 13 mk., wołowina 1 kg. 235 marek, polędwica wołowa 1 kg. 295 mk., cielęcina 1 kg. 220 mk., wieprzowina 1 kg. 475 mk., baranina 1 kg. 210 mk., szynka praska surowa 1 kg. 575 mk., szynka praska gotowana 1 kg. 650 mk., szynka praska krajana 1 kg. 810 mk., szynka westfalska gotowana 1 kg. 910 mk., boczek zwijany gotowany 1 kg. 830 mk., karczek gotowany 1 kg. 830 mk., kiełbasa surowa 1 kg. 420 mk., kiełbasa polędwicowa 1 kg. 830 mk., kiełbasa krajana 1 kg. 520 mk., kiełbasa siekana lepsza 520 mk., wędzonka surowa 1 kg. 610 mk., wędzonka gotowana 1 kg. 630 mk., salceson zwykły 1 kg. 360 mk., salceson z głowizny 1 kg. 415 mk., salceson ozorkowy 1 kg. 415 mk., kiszki w trzech gatunkach 1 kg. 220 mk., kiszka pasztetowa 1 kg. 415 mk., smalec 1 kg. 1100 mk., sadło i bil 1 kg. 840 mk., słonina biała 1 kg. 840 mk., ryż łamany 1 kg. 240 mk., ryż cały 1 kg. 280 mk., cukier 1 kg. 732 mk.

POTRAWY I NAPOJE W RESTAURACYACH.

Kawa biała I rzęd. kaw. z obsługą zawod. keln. jedn. piąt. litra 40 mk., kawa biała bez obsługi zaw. keln. jedn. piąt. litr. 35 mk., kawa czarna jedn. ósma litr. 20 mk., kawa biała I. rzęd. rest. i kawiarn. z obsł. jedn piąt. litr. 35 mk., kawa biała II-rzęd. rest. i kaw. bez obsł. 30 mk., rosół 20 mk., zupa 30 mk., sztuka mięsa 100 mk., pieczeń cielęca 115 mk., płucka, flaczki, bigos 75 mk., pieczeń wołowa 115 mk., pieczeń wieprzowa 170 mk., zraziki, sznycel, klops, gulasz 100 mk., porcya ziemniaków maszcz. 30 m., porcya kapusty 30 mk., jaja, jajecznica i masło z dodatkiem 25 proc. do każdorazowych cen targowych, pieczywo z 10 proc. dodatkiem.

Winni przekroczenia tych cen będą pociągani do odpowiedzialności. Jak widzimy ceny ustanowione przez komisyę badania cen są znacznie niższe do pobieranych wistocie, zwłaszcza jeśli chodzi o ceny nabiału i ceny potraw w restauracyach i kawiarniach.

Publiczność winna we własnym interesie przestrzegać ściśle, aby kupcy i restauratorzy stosowali się do tej taryfy.

Milionowe nadużycia w fabryce olejów mineralnych

Lwów (tel. wł.). Przez dłuższy czas bawiła w Drohobyczu państwowa komisya kontrolna dla zbadania gospodarki w państwowej fabryce olejów mineralnych. Dowiaduję się, że **odkryto nadużycia na szkodę skarbu państwa, idące w setki milionów.** Stwierdzono, że **sprzedawano spirytus w drodze niedozwolonej,** za milionowe kwoty, **z fabryki wywożono ogromne ilości węgla i przetworów naftowych,** w setki milionów idące **pretensye skarbu państwowego** z tytułu sprzedaży olejów osobom trzecim **nie zostały ściągnięte i zalegają.** Również w miliony idą straty skarbu państwowego wskutek zalegania z należytościami stemplowemi.

„KLĄTWA" ST. WYSPIAŃSKIEGO, która wczoraj tak entuzyastycznie przyjęto, weszła do repertuaru teatru krakowskiego, grana będzie dzisiaj wieczorem i dni następnych aż do środy włącznie. Uproszony prof. S. Skoczylas wygłosi swą prelekcyę premierową także i przed przedstawieniem dzisiejszem. Dzisiaj popoł. sukcesowe „Dzieje salonu" Wroczyńskiego.

MIEJSKI TEATR OPERA I OPERETKA. Dzisiejszy dzień niedzielny poświęcono operetce. Popołudniu pełna uroku „Lalka" z baletem, wieczór „Noc w Wenecyi", której prześliczna muzyka i wzorowe wykonanie, wystawa i efektowny balet, znalazły jednogłośne uznanie. Jutro „Tosca". Wystąpi w niej po raz pierwszy p. Kiginin w roli Scarpia, a wysoce artystyczna firma jaką reprezentuje ten śpiewak jest zapowiedzią świetnej kreacyi.

Z TEATRU „NOWOŚCI". Dziś w niedzielę „Cyrkówka". W poniedziałek i wtorek celem uprzystępnienia szerszej publiczności zaznajomienia się z polską operetką „Cyrkówka", daje dyrekcya teatru w tych dniach dwa przedstawienia tej operetki po zniżonych cenach. W pierwszych dniach przyszłego tygodnia odbędzie się premiera operetki Falla „Słowik hiszpański". Krytyka stolic zagranicznych przyznaje tej operetce bez zastrzeżeń bardzo poważne walory artystyczne. Treść operetki to dramat duszy kobiecej ze świata artystycznego, poświęcającej wszystko dla ukochanego. Muzyka „Słowika" jest wprost niezrównana. Krytycy jednogłośnie podnoszą, że słodycz, namiętność i polot pieśni przewyższają nawet melodye dotychczas niezrównanej „Księżniczki czardasza".

ŚLIWIŃSKI JAKO CHOPINISTA nie ma dzisiaj równego sobie rywala. Poezya gry, czar interpretacyi czynią z niego jakby powołanego do wykonania dzieł chopinowskich. To też Śliwiński, nasz znakomity artysta na dzisiejszy swój jedyny koncert w Krakowie (niedziela 4 bm. wybrał szereg kompozycyi Chopina obok Liszta, Schumanna i Beethovena. Pozostałe bilety są do nabycia od godziny 10—1 rano i od 5—9 wieczór w Starym Teatrze.

Z TEATRU „BAGATELA". W niedzielę popoł. „Kobieta, która zabiła" z pp. Kozłowską i Węgierko. Wieczorem farsa współczesna z życia polskiej plaży w Sopocie z pp. Malicką i Nowackim. W poniedziałek interesująca sztuka „Płomień" wypełniająca po raz 13 widownię z pp. Wernicz i Węgierko. „Damy i Huzary" komedya Fredry dane będą w przyszłym tygodniu we wtorek. Próby pod kierunkiem p. Węgierki dobiegają do końca.

„WIECZÓR AUTORSKI" JULIANA TUWIMA odbędzie się dziś (niedziela) o godz. 8 wieczór w sali „Sokoła". Wybitnie utalentowany autor warszawski odczyta cały szereg swych nowych poezyi oryginalnych, oraz świetne przekłady z najnowszej poezyi francuskiej i rosyjskiej.

POLSKI ZWIĄZEK MUZYCZNO-PEDAGOGICZNY, urządza w niedzielę dnia 4 bm. w sali Instytutu muz. o godz. 4 popoł. pierwsze **popołudnie muzyczne** dla młodzieży, w którem wystąpią uczniowie członków Związku.

WYCOFANIE Z OBIEGU BANKNOTÓW. PKKP przypomina, że wszystkie bilety jej I. emisyi a mianowicie: M. 1 z datą 17 maja 1919, M. 5 z datą 17 maja 1919, M. 20 z datą 17 maja 1919, M. 100 z datą 15 lutego 1919, **M. 500 z datą 15 stycznia 1919, M. 1000 z datą 17 maja 1919,** wycofuje się z obiegu. Pierwsze trzy odcinki po M. 1, 5, 20, przestały już być środkiem płatniczym z dn. 1 października br. i wymieniane będą przez PKKP w Warszawie i jej Oddziałach prowincyonalnych na bilety drugiej emisyi jeszcze tylko do 31 grudnia br. włącznie. **Odcinki po M. 100, 500 i 1000 będą przyjmowane powszechnie do zapłaty tylko do 15 grudnia br.,** po tym zaś terminie będą mogły być wymieniane jedynie w PKKP w Warszawie i w 40 jej Oddziałach na bilety emisyi II. tylko do 15 stycznia 1922 r. Od stycznia 1922 roku dla M. 1, 5, i 20, a od 16-go stycznia 1922 dla M. 100, 500 i 1000, ustaje zupełnie obowiązek wymiany i terminy te w żadnym razie nie będą przedłużone.

ZBIÓRKA NA GWIAZDKĘ DLA DZIECI GÓRNOŚLĄSKICH odbędzie się w niedzielę dnia 4 bm. we wszystkich lokalach publicznych. Tak szlachetny i aktualny cel niewątpliwie skłoni PT. Publiczność do wydatnej pomocy w tym kierunku.

WOLNY HANDEL CUKREM. Z dniem 1 listopada ustało aprowizowanie ludności w cukier kontyngentowy i ludność zaopatrywać się może w drodze wolnego handlu. Podając to do wiadomości, magistrat zwraca uwagę, że cukier za miesiąc październik wydawany w sklepach rejonowych na legitymacye w cenie po 692 mk za 1 klg. należy podjąć do dnia 8 grudnia br., przytem upoważnia sklepy rejonowe do wysprzedaży zapasów cukru pozostałych po dniu 8 grudnia z przydziału za miesiąc październik i to za sierpień po pół klg. na osobę, za wrzesień zaś, październik i listopad październikowy po 1 kg na osobę, na każdy z tych kuponów **bez względu na miejsce zamieszkania zgłaszających się po cukier.** Magistrat zaleca publiczności, aby przechowała wydane obecnie legitymacye do poboru cukru gdyż **nie jest wykluczonem, że w najbliższym czasie otrzyma magistrat cukier tańszy, który na te legitymacye będzie ludności rozdzielony.**

(t) **ROZPOCZĘCIE SPRZEDAŻY TANIEGO MIĘSA.** Wczoraj rozpoczęła się sprzedaż taniego mięsa w nowootwartych jatkach rzeźniczych, przez spółdzielnie krakowskie przy udziale gminy miasta Krakowa. Na razie rozpoczęła się sprzedaż mięsa na placu Szczepańskim, pl. św. Ducha i przy ulicy Bosackiej w jatce kolejowej. Wobec nader przystępnych cen i dobrej jakości mięsa, publiczność wykupiła szybko różne gatunki mięsa i tłuszczów, tak, że w kilku godzinach rozsprzedano cały zapas mięsa. Następna sprzedaż odbędzie się w poniedziałek. Niebawem otwarte zostaną dalsze jatki i na Zwierzyńcu i Podgórzu.

(t) **ŚW. MIKOŁAJ.** Wobec zbliżającego się dnia św. Mikołaja rozpoczęła się już po wszystkich sklepach i bazarach cukierniczych sprzedaż pierników, cukrów i tzw. „mikołajków". Na Rynku od strony kościoła Maryackiego, stanął rząd kramów, w których przekupnie zachwalają rozmaite upominki dla dzieci. Zauważyć trzeba, że w tym roku znikły nareszcie z wystaw obrzydliwe wyroby niemieckie, a zastąpiono je udatnemi dyabełkami i rozmaitemi figurkami wyrobu krajowego.

(t) **POŻAR.** Wczoraj wieczór wezwano straż pożarną na ulicy Dietlowskiej 66, gdzie w mieszkaniu p. Grossa na parterze zajęła się od żelaznego piecyka pościel na łóżku. Straż pożarna ogień ugasiła.

(t) **KRADZIEŻE.** Stefanowi Stachowi zam. przy ul. Łobzowskiej 49 skradziono podczas jego nieobecności z zamkniętego mieszkania futro wartości 70.000 marek. Nadto doniósł do tutejszej policyi p. Edward Wachsberger, że skradziono mu ze strychu bieliznę wartości 200.000 marek.

(t) **ARESZTOWANIE ZŁODZIEJA.** Policya krakowska aresztowała 18-letniego Józefa Maturę z Ludwinowa, który będąc na praktyce w jednej z tutejszych firm drogueryjnych, dopuszczał się przez półtora roku systematycznych kradzieży na szkodę swego pracodawcy, wyrządzając mu przez to szkodę kilkadziesiąt tysięcy marek.

(t) **WŁAMANIE.** Wczoraj popołudniu włamali się nieznani sprawcy do mieszkania pp. Onyszkiewicza i Dukacza, słuch. Akademii górniczej przy ulicy Czystej 13, i skradli bieliznę i garderobę wartości 300.000 marek. — Nocy onegdajszej włamano się na strych domu przy ul. Dietlowskiej 101 i skradziono na szkodę Aleksandra Ginziga bieliznę wartości przeszło 250.000 marek.

(t) **WYJAŚNIENIE.** W związku z notatką o usiłowanem samobójstwie w celi więziennej w gmachu św. Michała dowiadujemy się, że inkwizyt Walenty Bryła a nie jak podano Gruca, po wyroku, skazującym go na 4 lata ciężkiego więzienia za kradzieże listów amerykańskich, już na sali rozpraw udawał omdlenie a po przyprowadzeniu go do celi rzucił się na ziemię z krzykiem, że otruł się jodyną. Zawezwany lekarz pogotowia po zbadaniu Bryły stwierdził, że nie ma żadnych śladów zatrucia, a skazaniec próbował tylko wprowadzić zarząd więzienia.

NA BUDOWĘ DOMU MEDYKÓW ufundowali dalsze cegiełki: 95 p. L. Poleska z Warszawy, 96, dr W. Skórczewski z Krynicy, 97, J. Latkowski prof. U. J., wpłacając po 10 000 mk. 98 p. E. W. z Wieliczki, 99 Gebethner i Wolff z Warszawy zdeklarowali, 100 Tow. Lekarskie w Krakowie, 101 dr Z. Steuermark-Wielski pamięci żony Jadwigi, 102 dr S. Bernadzikowski wpłacając po 10.000 mk. Nadto złożyli ofiary: dr Al. Stangenhaus z Dobromila 5000 mk., dr J. Lenartowicz prof. U. J. 2000 mk. jako nieprzyjęte honoraryum K. Tetsarzowa 7000 mk. na bloczek Nr. 68 Redakcya Illustr. Kuryera Codz. ze składek 14 185 mk. Czysty dochód z zabawy Medyków w dniu 26 listopada w Tow. Lekarskiem 157.032 mk. Ogólna suma zebranego funduszu: 1 300.653 mk. Wszelkie ofiary należy przekazywać do banku Małopolskiego w Krakowie na rachunek bieżący: „Komitet Budowy Domu Medyków", zawiadamiając o tem listownie komitet.

LWÓW ZA PRZYŁĄCZENIEM JAWORZYNY DO POLSKI. Onegdaj odbyło się w sali Towarzystwa gospodarskiego zebranie w sprawie terenu spornego Jaworzyny która ma być włączona do Polski. Zebranie to zostało zainicyowane przez Towarzystwo tatrzańskie. Po referacie p. Chybińskiego wywiązała się dyskusya w czasie której wszyscy obecni wypowiedzieli się za przyłączeniem Jaworzyny do Polski.

ZE SPORTU.

ZAWODY PIŁKA NOŻNA. REPREZENTACYA POLSKI — REPREZENTACYA BIELSKA. Dziś w niedzielę rozegra reprezentacyjna drużyna Polski wybrana na zawody z Węgrami match z drużyną reprezentacyjną Bielska złożoną z najlepszych graczy Śląska Cieszyńskiego. Ze względu na formę formę w jakiej się znajdują gracze z Bielska, match ten zapowiada się bardzo interesująco.

Anglia odrzuca plan moratoryum dla Niemiec

Berlin. (PAT) B. B. K. „Vossische Zeitung" donosi z Londynu, że **gabinet angielski odrzucił plan moratoryum.** Rząd wypracował nowy projekt, który ma się przyczynić do sanacyi Niemiec. Na razie jednak zachowane jest co do niego zupełne milczenie. Oczekują przedewszystkiem, jak **się wobec niego zachowa rząd francuski.** Jak donoszą niektóre dzienniki, **rząd angielski poinformuje Francyę o swych poglądach** i zamiarach w kwestyi odszkodowań. Ponadto wyjechał wyższy urzędnik ministerstwa skarbu do Rzymu i Brukseli, aby poinformować także Włochy i Belgię o planach Anglii. Rząd angielski stara się uzyskać zgodę wszystkich aliantów, a także i Niemiec.

Komisya odszkodowań żąda dotrzymania terminu

Paryż. (PAT). Havas. **W nocie,** wystosowanej wczoraj przez komisyę odszkodowań **pod adresem rządu niemieckiego** komisya przypomina rządowi niemieckiemu oświadczenie ustne, które złożyła kanclerzowi w czasie jej pobytu w Berlinie i które się da streścić w następujący sposób: 1. Komisya obstaje stanowczo przy tem, by rząd niemiecki poczynił konieczne zarządzenia, celem zabezpieczenia rat, płatnych w dniu 15 stycznia i 15 lutego 1922. Komisya wzywa nagląco rząd niemiecki, by uczynił wszelkie możliwe wysiłki u swoich obywateli, posiadających notorycznie depozyty za granicą, a także u zagranicznych wierzycieli, celem otrzymania brakujących jeszcze dewiz zagranicznych. 2. Zważywszy, że trudności, na które napotyka rząd niemiecki posiadają raczej charakter finansowy, niż gospodarczy, zauważa komisya, że trudności dadzą się sprowadzić w znacznej mierze do faktu, iż **rząd niemiecki zaniedbał** w odpowiednim czasie **poczynić konieczne zarządzenia,** aby budżet doprowadzić do równowagi. Dlatego też **komisya wzywa stanowczo rząd niemiecki, aby poczynił niezwłocznie wszystkie zarządzenia, konieczne dla poprawy sytuacyi finansów państwowych.**

Rozstrzygnięcie zapadnie w Paryżu

Berlin (PAT). Gazety niemieckie donoszą z Paryża, że nota w sprawie moratoryum dla Niemiec już nadeszła do Paryża. Angielski przedstawiciel komisyi reparacyjnej Bradbury rozpoczął wczoraj rokowania z przedstawicielami Francyi w tej sprawie. Rozstrzygnięcie zapadnie w Paryżu.

Dział ekonomiczny.

STEMPLOWANIE RACHUNKÓW I POŚWIADCZEŃ ODBIORU. Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie zwraca uwagę interesowanych, na świeżo ogłoszoną ustawę która wchodzi w życie 24 bm., a reguluje sprawę stemplowania rachunków i poświadczeń odbioru sum pieniężnych lub innych przedmiotów wartościowych. Wedle tej ustawy podlegają opłacie rachunki po Mk 2 od tysiąca, wszelkie zaś kwity po Mk. 5 od tysiąca. W dalszym ciągu ulegają opłacie progresywnej poświadczenia odbioru zakładów lombardowych, instytucyi kredytowych i domów bankowych dotyczące wszelkich sum pieniężnych na rachunku przejściowym; papierów wartościowych na zabezpieczenie rachunków bieżących, na zastaw terminowy lub na przechowanie, wedle wartości nominalnej, innych przedmiotów wartościowych na zastaw terminowy lub na przechowanie wedle wartości nominalnej. Poświadczenia odbioru podlegają opłacie bez względu na formę sporządzenia i podpisania. Listy kupieckie (bankowe itp.) zawierające poświadczenia odbioru także podlegają opłacie, o ile nie wystawiono właściwego pokwitowania. Wpisy do książeczek wkładkowych stwierdzających przyjęcie wkładek, uważa się także za poświadczenie odbioru.

Ruch giełdowy.

Warszawa (Tel. M.) Na dzisiejszem posiedzeniu giełdowem marka niemiecka spadła bardzo znacznie. Płacono za markę niemiecką 15 marek polskich zamiast 20 jak dotychczas.

Warszawa (PAT). Waluty. Dolary Stanów Zjednoczonych gotówka trans. 3650, 3550, 3600. Franki francuskie gotówka trans. 2.. 253 sprzedaż 253, kupno 245. czeki trans. 255, 255, 252. Franki szwajcarskie czeki trans. 717'50. Funty szterlingi gotówka trans. 14550, 14400, sprzedaż 14400, kupno 14300, czeki trans. 14400, 14750. Belgia czeki trans. 545. Nowy Jork czeki trans. 35 5 sprzedaż 3575, kupno 3450. Marki niemieckie gotówka trans. 15. czeki trans. 15, 1432 i pół. sprzedaż 1402 i pół. kupno 1420. Gdańsk czeki trans. 15, 1475 Korony czeskie czeki trans. 40'50, 40 Korony austryackie czeki trans. 49. sprzedaż 49, kupno 47.

Zurych (PAT) Końcowe kursa dewiz. Berlin 2'40. Holandya 188'75. Nowy Jork 523. London 21'14. Paryż 37'85. Medyolan 22'15 Bruksela 36'60 Kopenhaga 97'50. Sztokholm 124'15. Christyania 75. Madryt 73'3. Buenos Ayres 170 Praga 5'70. Budapeszt 0'75. Zagrzeb 1'50 **Warszawa 0'14.** Wiedeń 0'15. Austr. stempl. 0'10.

Plan podziału Austryi

Niemcy wyłączone od uczestnictwa w podziale.

Berlin. (AW). Ostatnie wydarzenia w Wiedniu wywołały tu wielkie zaniepokojenie, ponieważ w **Berlinie szerzy się agitacya komunistyczna w zastraszający sposób.** Chodzą pogłoski, **że entenla zamierza w razie dalszych zawikłań w Austryi państwo to rozdzielić pomiędzy Czechosłowacyę, Jugosławię i Włochy, z wykluczeniem jednakże Niemiec.** Przeprowadzenie takiego planu zniszczyłoby siłę państwa niemieckiego, a wszystkie pożyczki i moratorya byłyby zbyteczne. Jak w kołach parlamentarnych słychać, nadeszły z Londynu wiadomości, że **Anglia sprzeciwia się stanowczo takiemu podziałowi Austryi.**

Monarchistyczne knowania

Wiedeń (AW). „Neues Wiener Tagblatt" donosi z Monachium, że w miejscowości Rothenburg **odbył się zjazd austryackich i bawarskich monarchistów.** Uczestników było około 30. Szeroko omawiano plan odbudowy Austryi i połączenia tego kraju z Bawaryą.

—ooo—

Wydawca: W zastępstwie Spółki Wydawniczej „Goniec Krakowski“, Sp. z o. o.: Maryan Fontana. Redaktor odpow.: Ludwik Grenes.
Drukarnia Ludowa w Krakowie.